

niedziela, 20.04.2025

Z-martwych-wstanie! [J 20, 1-9]

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położyli». Wyszła więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżącą płótną, jednak nie wszedł do grobu. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżącą płótną oraz chustę, która była na Jego głowie, lecz nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwinięte w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

>P<

Ostatnie trzy dni i wydarzenia z nimi związane zmierzały do tego wyjątkowego czasu i niesamowitego cudu, jakim jest Zmartwychwstanie Pana Jezusa. On zwyciężył! Żyje! Jest pośród nas! Dotychczas nikt nie zrobił tego, co On - pokonał śmierć i grzech, był umarły, a ożył. To Jezus wziął na siebie nasz grzech, pokonał szatana. To jest najważniejsza prawda i dogmat chrześcijańskiej wiary. Jak mówił papież Franciszek: „Zmartwychwstanie Jezusa to nie tylko wspaniała wiadomość czy szczęśliwe zakończenie historii, ale coś, co zmienia nasze życie całkowicie i na zawsze! Jest to zwycięstwo życia nad śmiercią, nadziei nad przygnębieniem”. Drodzy Bracia i Siostry - to jest nasz punkt odniesienia. Zmartwychwstanie do nas nieustanne dążenie i pragnienie. Jak wspomina św. Paweł daremna byłaby nasza wiara, gdyby Jezus nie zmartwychwstał (por. 1 Kor 15, 12-22).

Moment zmartwychwstania pięknie ukazuje włoski artysta Pier della Francesca w swoim fresku pt. „Zmartwychwstanie”. Centralną postacią widniejącą na obrazie jest Zmartwychwstały Chrystus. Znajduje się On na jaśniejącym, przepięknym błękitnym tle. Chrystus wychodzi z grobu z niesamowitym spokojem. Jego jedna noga znajduje się na grobowcu, w sposób podobny do mocnego stąpienia lub deptania czegoś. Pan odziany jest w różową szatę, a w rękę trzyma chorągiew z krzyżem. Ma skupioną, pełną powagi twarz, tak jakby chciał powiedzieć: „Spokojnie! Śmierci już nie ma! Pokonałem ją! Ja żyję!”. Po prawej stronie Zbawiciela znajdują się uschnięte, bezlistne drzewa, inaczej jest po przeciwległym skraju, znajdują się tam drzewa pełne życia, zielone. W dolnej części obrazu artysta umieścił czterech śpiących rzymskich żołnierzy. Pozycje które przybrali są bardzo niewygodne, nienadające się do snu czy odpoczynku. Wizerunek ten uważany jest za najpiękniejsze dzieło malarskie na świecie i jest pełna symboliki. Co możemy wynioskować? Odradzająca się przyroda to symbol życia, odkupienie z grzechów. Marmurowy grobowiec z odpryskiem u dołu - symbolizuje ołtarz do sprawowania Eucharystii i nawiązanie do słów z Księgi Psalmu: „Kamień wzgardzony przez budujących stał się fundamentem” (Ps 118, 22). Naprawdę warto zerknąć i pokontemplować to dzieło, szczególnie w tym czasie. Mówię o tym dziele także z perspektywy historycznej. Znajduje się on we włoskim miasteczku SANSEPOLCRO, czyli Święty Grób. W 1944 roku miasteczko to miało zostać zbombardowane. Zbliżyli się do niego alianci właśnie z takim zamiarem, by pokonać w nim rzekomo przebywających w nim niemieckich żołnierzy. Lecz stała się rzecz niesamowita. Brytyjski oficer artylerii - Anthony Clarke - przypomniał sobie, że to właśnie w tym miasteczku znajduje się ten słynny fresk z XV wieku. To on podjął decyzję o niewykonaniu rozkazu bombardowania miasta. Bardzo mocno zaryzykował o własnej karierze, być może także o swoim życiu, by ocalić to niesamowite dzieło. To jego odwaga i wiedza doprowadziła do tego, że fresk jak i samo miasteczko przetrwały. Dlaczego opowiadam tę historię? Dziś, kiedy przeżywamy najważniejsze święto chrześcijaństwa - Zmartwychwstanie Pana - uświadamiamy sobie tryumf życia nad śmiercią. Prawdziwe życie zawsze zwycięża, kiedy potrafimy stanąć po stronie dobra, prawdy i piękna. Zmartwychwstanie to nie tylko fakt historyczny dokonany

przez Jezusa. Małe zmartwychwstania dokonują się zawsze, również w naszym życiu. To Zmartwychwstanie Jezusa uratowało nas i świat. Zmartwychwstanie do niesamowita nadzieja, że życie ludzkie, dzieje świata zostały ocalone przez Chrystusa. Dzięki wierze w Zmartwychwstałego Pana możemy wybierać - życie zamiast zniszczenia, nadzieję zamiast kryzysów, piękno zamiast brzydoty, miłosierdzie i przebaczenia zamiast przemocy. Zmartwychwstanie to siła i moc, która prowadzi do dobra. Czasami dokonuje się to przez rękę malarza. Czasami przez mądre i odważne decyzje żołnierza lub lekarza. A jeszcze innym razem wyraża się w rodzicielskiej trosce o dzieci. Jakże często przez nasze zwyczajne decyzje, by siać:

„miłość tam, gdzie panuje nienawiść;
Wybaczenie, tam gdzie panuje krzywda;
Jedność, tam gdzie panuje zwątpienie;
Nadzieję, tam, gdzie panuje rozpacz;
Światło, tam gdzie panuje mrok;
Radość, tam gdzie panuje smutek” (Modlitwa franciszkańska).

Życzę każdej i każdemu z nas właśnie takiego patrzenia. Bądźmy ludźmi zmartwychwstania!

fot. Pier della Francesco - "Zmartwychwstanie"